Rok VIII. Nr. 56. Sosnowiec, sobota 25 lutego 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a. Tel. Redakcji i Administracji i Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Chiny będą broniły Dżeholu
do ostatniej kropli krwi.
Żółwia interwencja ligi narodów.

GENEWA, 24. 2. (PAT.) Nadzwyczajne zgromadzenie ligi narodów zebrało się dziś dla rozpatrzenia sporu chińsko - japońskiego. **Miejsca delegacji japońskiej były puste.** Przewodniczący przedstawił projekt rezolucji, w której zgromadzenie, biorąc pod uwagę, że według artykułu 3 paktu jest kompetentne we wszystkich sprawach dotyczących pokoju światowego i że wobec tego nie może przestać zajmować się dalszym rozwojem zatargu chińsko - japońskiego, postanowiło utworzyć komitet doradczy, który będzie śledził sytuację dla ułatwienia zgromadzeniu wykonania jego misji.

Komitet będzie się składał z członków komitetu 19-tu oraz reprezentantów Kanady i Holandji. **Ponadto mają być zaproszone do współpracy rządy Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Dłuższe przemówienie poświęcone położeniu w Dżehol wygłosił przedstawiciel Chin, Wellington Koo, podkreślając, że chodzi o terytorjum większe aniżeli teren Czechosłowacji, zamieszkałe przez 3 i pół milj. chińczyków. Jeżeli Dżehol będzie zdobyte przez Japonję, to całe północne Chiny będą narażone na inwazję Japonji. Dlatego też Chiny będą broniły Dżeholu do ostatka. Operacje w Dżeholu, oddaje Koo, będą groźniejsze, niż wszystkie inne, które się widziało od czasu istnienia ligi narodów.**

Koo wzywał zgromadzenie, aby nadal zajmowało się położeniem na Dalekim Wschodzie. Tylko działając szybko i zgodnie z paktem, który przewiduje sankcje na wypadek takich sytuacyj, jak obecna na Dalekim Wschodzie, liga może przekonać świat, **że nietylko dba o sprawiedliwość, ale że jest zdecydowana wypełnić swoją misję utrzymania pokoju. Zgromadzenie przyjęło rezolucję zaproponowaną przez przewodniczącego. Nowoutworzony komitet zbierze się w najbliższym czasie.**

—

Urzędowego zawiadomienia Japonji o wystąpieniu z ligi narodów oczekuje się za 7 — 10 dni, po podjęciu ostatecznego postanowienia przez cesarza i radę koronną. Jak wiadomo, dymisja członka ligi staje się faktem w 2 lata po notyfikacji o zamierzonej dymisji, pod warunkiem wypełnienia wszystkich zobowiązań międzynarodowych, łącznie z zobowiązaniami wynikającemi z paktu ligi narodów. Matsuoka oraz reprezentant Japonji w radzie ligi narodów Nagaoka wyjeżdżają z Genewy jutro, ambasador Matsudeira i Sata wyjadą w najbliższych dniach. Japonja będzie reprezentowana na konferencji tylko przez obserwatorów.

ś. † p.

Ludwik Hartung

długoletni starszy majster przędzalni firmy „H. Dietel Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego"

zmarł w Sosnowcu 22 lutego rb., przepracowawszy w naszej fabryce 50 lat.

W zmarłym tracimy sumiennego gorliwego, znakomitego fachowca i oddanego nam z całem samozaparciem wieloletniego pracownika

Cześć jego pamięci!

ZARZĄD FIRMY
H. DIETEL SPÓŁKA AKCYJNA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Zapowiedź ponownych demonstracyj studentów jako rezultat konferencji rektorów.

WARSZAWA, 24. 2. (wł.) Dziś zakończona została konferencja rektorów wyższych uczelni, pod przewodnictwem profesora Kutrzeby z Krakowa.

Konferencja wypowiedziała się przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich.

Część profesorów, usposobionych **opozycyjnie wysuwała propozycję protestów itd. Oficjalny przebieg konferencji złożony zostanie przez profesora w komisji oświatowej senatu.**

Jutro przewidywane są demonstracje studentów w związku z uchwałą konferencji rektorów. Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń.

Nieprzyjęta oferta ex-kajzera
SPOTKANIE HERMINY Z HITLEREM.

LONDYN, 24. 2. „Daily Expres" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Berlina, opisując szczegółowo spotkanie żony b. cesarza Wilhelma Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem.

W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Potworne oblicze oblubieńca
NIEZWYKŁA AFERA POSAGOWA.

BUKARESZT, 24. 2. Sąd w Czerniowcach rozpatruje sensacyjną sprawę oszustw matrymonjalnych.

Na ławie oskarżonych zasiadł bogaty kupiec Chaim Salomon, który przy pomocy swego syna o odrażającej powierzchowności w 8 wypadkach oszukał rozmaite rodziny żydowskie, przywłaszczając sobie posag ich córek.

Salomon szukał żony dla swego syna przez swatów, przyczem zastrzegał sobie, że żona ujrzy oblicze męża dopiero po ślubie.

Spojrzawszy na dopiero co poślubionego męża, każda z żon, przerażona okropnością jego oblicza, uciekała do rodziców. Stary Salomon zatrzymywał posag dla siebie.

Dopiero ósma w ten sposób oszukana, 18-letnia córka bogatego kupca Silbermana z Czerniowiec, zawiadomiła o oszustwach prokuratora.

WYCIECZKA SOWIECKA W POLSCE.

WARSZAWA, 24. 2. (wł.) W drugiej połowie marca przybędzie do Polski wielka wycieczka przemysłowa z Sowietów, **która zwiedzi G. Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Łódź.**

CZARNA ŚMIERĆ.

KRÓL. HUTA, 24. 2. (PAT). W podziemiach kopalni Wolfgang — Wawel nastąpiło dziś rano oberwanie się ściany węglowej. Masy spadającego węgla zasypały 2 górników, **Stanisława Grobelniaka z Bielszowic i Alfonsa Janczyka z Rudy.** Grobelniak poniósł śmierć na miejscu. Janczyka wydobyto i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

NAJAZD KUPCÓW NA ŁÓDŹ.
Ruch na rynku włókienniczym.

ŁÓDŹ, 24. 2. — W związku z nadchodzącym sezonem letnim na rynku włókienniczym w Łodzi daje się zauważyć dość znaczne stosunkowo ożywienie.

Do Łodzi przybyło wielu kupców z miast prowincjonalnych.

Kupcy przybyli z kresów wschodnich i robią znaczniejsze zamówienia materjałów bawełnianych, natomiast kupcy małopolscy interesują się więcej sezonowemi lekkiemi tkaninami lnianemi.

ZBRODNIA KŁUSOWNIKÓW.
Zabicie gajowego pod Radomskiem.

ŁÓDŹ, 24. 2. — W lasach koło wsi Borowno pod Radomskiem znaleziono wczoraj zwłoki gajowego **Bolesława Banaszkiewicza, zamordowanego przez kłusowników.**

Banaszkiewicz spotkał w lesie kilku osobników, rąbiących drzewo i chciał ich zatrzymać.

Wówczas złodzieje strzelili i położyli gajowego trupem na miejscu. Mordercy zbiegli.

ZABÓJCA LIEBKNECHTA MIESZKA NA ŁOTWIE.

RYGA, 24. 2. Na posiedzeniu sejmu łotewskiego poseł komunistyczny Berg oświadczył, że na terenie Łotwy zamieszkuje zabójca Karola Liebknechta i Róży Luxmburg.

Zabójcą tym jest baron kurlandzki Wolf.

MILJONOWA GRZYWNA ZA NIEUISZCZENIE OPŁAT STEMPLOWYCH.

SZTOKHOLM, 24. 2. (PAT). W procesie przeciwko członkom rady administracyjnej koncernu Kreugera i Tolla, oskarżonym o nieuregulowanie opłaty stemplowej od większości akcyj tow. kopalni złota, trybunał w pierwszej instancji skazał dyrektorów **Alstroema i Sjostroema na grzywnę w wysokości 1.455.000 koron,** zaś innych członków rady uniewinnił.

FAŁSZYWE DOLARY NADSYŁANE DO AMERYKI Z SOWIETÓW.

LONDYN, 24. 2. Z Nowego Jorku donoszą o sensacyjnej sprawie fałszowania banknotów dolarowych.

W samym Chicago stwierdzono że w ostatnim miesiącu puszczono w obieg fałszywych banknotów stodolarowych na sumę 100 miljonów dolarów.

Falsyfikaty są tak zręcznie podrobione, że nawet eksperci bankowi uznali je za prawdziwe.

Policji amerykańskiej udało się stwierdzić, że przesyłka falsyfikatów nadeszła z Sowietów.

Rozpowszechnianiem ich na rynku amerykańskim zajmował się agent sowiecki, Gregory Burton, oraz niemiec Hans Bülow. Obu agentów aresztowano.

PRZEMYTNICY Z ZAGŁĘBIA.

Śląska straż graniczna przytrzymała w nocy z dnia 23 na 24 bm w okolicy Brzozowic 10 zawodowych przemytników, którzy usiłowali przemycić 88 kg. pomarańcz i 30 kg. rodzynek.

Przytrzymani są: **Henszel Franc, Ratajczyk Stanisław, Głoszek Józef, Kuloch Edmund, Janger Jan, Cieśla Alojzy, Krzykawski Edward, Wieczorek Paweł, Ender Bronisław i Koterba Wojciech, wszyscy z Zagłębia Dąbrowskiego.**

Z pism i depesz.

TRZYMETROWE WARSTWY ŚNIEGU NA DROGACH DO PIOTRKOWA, RADOMIA, KIELC.

Trwająca przez 24 godziny zadymka śnieżna sparaliżowała całkowicie dalekobieżny ruch autobusowy.

Na linji piotrkowskiej autobusy docierają tylko do Mszczonowa, natomiast z Rawą, Tomaszowem i Piotrkowem komunikacja jest zupełnie zerwana.— Zaspy śnieżne, jakie się na szosie piotrkowskiej potworzyły, sięgają 3 m. wysokości. Przy najbardziej nawet sprzyjających warunkach atmosferycznych podjęcie komunikacji nie nastąpi wcześniej, jak po niedzieli.

Na szlaku Radom — Kielce zaspy śnieżne dosięgają 1.5 metra wysokości Samochody warszawskie dochodzą tylko do Białobrzegów. Z Radomiem, Kielcami, Ostrowcem — połączeń brak. — Podjęcie komunikacji oczekiwane jest od soboty. Na drogach przy usuwaniu zasp pracują drużyny bezrobotnych.

Bezczynne autobusy stoją w garażach. Na szlakach lewobrzeżnych w stronę Płocka, Płońska itp. sytuacja analogiczna.

Koleje, jak wynika z raportów dworców warszawskich, specjalnych trudności nie odczuwają. Pociągi pośpieszne przybywają do Warszawy w oznaczonym czasie z wyjątkiem wczorajszego lwowskiego, który się spóźnił półtorej godziny.

ZMNIEJSZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNEM.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalony został projekt ustawy o obniżeniu kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowem w administracji.

Dotychczas na podstawie rozporządzenia prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. kary te wynosiły 2 proc. miesięcznie. Nowy projekt ustawodawczy obniża je do wysokości 1 proc. miesięcznie.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZA OBNIŻENIE PŁAC BEZ WYMÓWIENIA.

Okręgowy inspektor pracy we Lwowie zwrócił się do starosty lwowskiego o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na podstawie odpowiedniego artykułu prawa o wykroczeniach dyrektora koncernu „Małopolska" za podpisanie obwieszczenia o obniżeniu uposażeń pracowników umysłowych bez trzymiesięcznego wypowiedzenia.

18-LETNI AMBASADOR AFGANISTANU PRZYBYWA DO RZYMU.

Od chwili upadku Ammannulaha w Rzymie nie było oficjalnego ambasadora nowego szacha afgańskiego. Jak wiadomo Ammannulah zamieszkał w pałacyku na via Nomentana, który był siedzibą posła afgańskiego przy królu włoskim. Obecnie piękna Suraja zajmuje się kształceniem dzieci, Ammannulah gra na giełdzie i marzy o powrocie na tron, a do Rzymu ma przybyć nowy ambasador króla „Woziwody", jego 18-letni kuzyn.

Tak młodego dyplomaty jeszcze nie widział zapewne Rzym i dlatego też przyjazd wysłannika Afganu jest tu oczekiwany z niekłamaną ciekawością.

DLACZEGO W ROSJI BRAK ŻYWNOŚCI I ODZIEŻY.

Premjer rządu sowieckiego Mołotow odpowiadając na zapytania delegatów kolektywów gospodarczych przybyłych na zjazd — w sprawie braku żywności i odzieży w Rosji oświadczył, że rząd sowiecki obawiając się wojny ze światem kapitalistycznym (?) zmuszony był zrezygnować z niektórych planów produkcji niezbędnej dla zaopatrzenia robotników i włościan w towary przemysłowe.

Szereg fabryk w 1932 r. przekształconych zostało wyłącznie na potrzeby armji czerwonej. Rząd zmuszony był tak postąpić, gdyż niektóre państwa odmówiły podpisania paktu o nieagresji z Sowietami..

MILJONERZY W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji liczba miljonerów jest wcale pokaźna, gdyż sięga 326 osób, które dysponują dochodem rocznym ponad 1 miljon koron. Z tej liczby 24 osoby posiadają dochód powyżej 5 miljonów koron rocznie, 40 — od 3 do 5 miljonów koron, 67 — od 2 do 3 miljonów kr. Pozostali miljonerzy w liczbie 195 muszą się zadowolić skromną sumą jednego do dwuch miljonów koron dochodu rocznego. Jak na te czasy — wcale niezłe utrzymanie.

Nad czem będą radzić?

Program gospodarczej konferencji światowej w Londynie.

Światowa konferencja ekonomiczna i monetarna, która ma odbyć się niebawem w Londynie, budzi w polskich sferach gospodarczych duże zainteresowanie, nietylko ze względu na pokładane w tej konferencji nadzieje przez światowe sfery gospodarcze, ale również ze względu na to, że będzie ona rozstrzygać o sprawach posiadających także duże znaczenie dla Polski. Jak wiadomo, w tych dniach zakończyła się druga sesja komitetu przygotowawczego ekspertów do tej konferencji. W posiedzeniach tej sesji z ramienia Polski brał udział dyrektor banku polskiego dr. Leon Barański. Według zasięgniętych przez ajencję „Iskra" informacyj, wyniki prac komitetu przygotowawczego ekspertów są następujące:

Wynik prac konferencji ekspertów został ujęty w protokule końcowym, który zawiera zarówno proponowany przez ekspertów porządek dzienny konferencji światowej, jak i uwagi ekspertów do poszczególnych punktów, proponowanego porządku dziennego.

Całość została poprzedzona krótką, ale bardzo dobitną charakterystyką światowej sytuacji gospodarczej i finansowej. Na zasadzie badań przeprowadzonych przez międzynarodowe biuro pracy ligi narodów eksperci obliczają na 30 miljonów liczbę bezrobotnych na całym świecie. Liczba ta nie obejmuje rodzin bezrobotnych, ani innych osób, pozostających na ich utrzymaniu. Ceny towarów spadły naogół do jednej trzeciej cen października 1929 roku. Szczególniej dotkliwy jest spadek cen pszenicy, która w połowie grudnia 1932 roku w Winnipeg spadła do najniższego poziomu, jaki kiedykolwiek był zanotowany na rynkach w ciągu czterech stuleci. Tak niski spadek cen musiał spowodować dezorganizację rynków i uczynić przedsiębiorstwa deficytowemi.

Zapasy światowe zarówno produktów rolnych jak i surowców stale wzrastają i wskaźnik ich podwoił się w okresie od 1925 r. do 1932 roku. Produkcja przemysłowa spadła bardzo silnie i przemysł metalurgiczny w Stanach Zjednoczonych w końcu r. ub. pracował tylko w wysokości 10 proc. swej zdolności produkcyjnej. Katastrofalny spadek cen i zarobków oraz wzrostu bezrobocia spowodowały, że światowe obroty handlowe spadły w ciągu III go kwartału r. ub. do jednej trzeciej obrotów odnośnego okresu w r. 1929 W wyniku zaostrzenia się kryzysu, dochód narodowy zmniejszył się w niektórych krajach o przeszło 40 proc. Odbija się to na budżetach państwowych, które wykazują nadzwyczajne wielkie deficyty. Prawie połowa państw porzuciła standard złota, a około 40 krajów wprowadziło ograniczenia dewizowe.

Po nakreśleniu tak niesłychanie ciężkiego obrazu światowej sytuacji gospodarczej i finansowej, eksperci podkreślili, że ostatnio dają się zauważyć pewne symptomy poprawy sytuacji. Od kilku miesięcy giełdy papierów wartościowych wykazują mocną tendencję. Świadczy to otem, że posiadacze kapitałów poczynają wierzyć w możliwość polepszenia sytuacji i że zaufanie powoli zaczyna powracać.

Jednak zdaniem ekspertów, poprawa sytuacji nie będzie mogła nastąpić, jeżeli nie będzie uczyniony poważny wysiłek w celu usunięcia sieci ograniczeń, które uniemożliwiają normalny bieg życia gospodarczego. Według zdania ekspertów, półśrodki nie wystarczą do uzyskania poprawy sytuacji i rządy winny się zdecydować na szeroko pomyślaną akcję, która winna być skoordynowana w skali międzynarodowej. Bez międzynarodowego równoczesnego porozumienia co do ważniejszych zagadnień pieniężnych, finansowych i gospodarczych, problemat kryzysu nie będzie mógł być rozwiązany.

Projektowany program konferencji światowej nie zawiera kwestji długów międzypaństwowych, jako nienależącej do kompetencji ekspertów. Jednak podkreślają oni wyraźnie, że rozwiązanie tego problematu posiada charakter zasadniczy i oswobodzi świat od niepokoju co do możliwych konsekwencyj finansowych i gospodarczych wznowienia wypłat międzypaństwowych.

Zgodnie z rezolucją powziętą w Lozannie w dn. 15 lipca r. ub. eksperci proponują, aby konferencja światowa zajęła się następującemi problematami: w kwestjach finansowych — polityka monetarna i polityka kredytowa, trudności walutowe, poziom cen, obrót kapitałów, w kwestjach gospodarczych — polepszenie warunków produkcji i wymiany, a w szczególności polityka celna, zakazy i ograniczenia przywozowe i wywozowe: kontyngenty i inne utrudnienia handlowe, porozumienie pomiędzy producentami.

Bitwa pod Grochowem

Dwa miesiące, które upłynęły od wybuchu powstania w dniu 29 listopada r. 1830 były dla sprawy polskiej pod względem strategicznym niemal zupełnie stracone głównie wskutek taktyki Chłopickiego, któremu brakło wiary w skuteczności powstania. Tymczasem ku granicom Królestwa Polskiego zbliżyła się przeszło 100-tysięczna armja rosyjska pod wodzą feldmarszałka Dybicza.

W armji powstańczej nie było niestety żadnego jasnego planu. Ruchy naszych wojsk były dość przypadkowe. Kiedy główne siły rosyjskie rozpoczęły mocniejszą ofensywę, naczelne dowództwo objął nareszcie, jakkolwiek nie oficjalnie Chłopicki. Postanowił on nie przepuścić Rosjan przez wąski przesmyk pomiędzy bagnami nadwiślańskiemi, przez który można się było przedostać ku Pradze na linji Grochowa.

Tam więc gromadzi Chłopicki swoje siły i tam przyszło najpierw dnia 19 lutego do bitwy pod Wawrem, w której obie strony poniosły duże straty, a polacy zmuszeni byli wycofać się z pozycyj swoich ku Olszynce. Olszynka miała znaczenie pozycji kluczowej, panowała ona bowiem nad owem przejściem pomiędzy bagnami, a zarazem dawała w lesie osłonę wojsku. O opanowanie i utrzymanie Olszynki rozegrała się dnia 25 lutego 1831 r. bitwa pod Grochowem, w której do walki z polakami wystąpiły główne siły rosyjskie.

Bitwa rozpoczęła się o godz. 9 rano. Gen. Żymirski trzykrotnie wyparł rosjan przez rów oddzielający Olszynkę od łąk, aż rażony pociskiem poległ bohatersko. Wtedy moskale znów wdarli się do Olszynki. Na ponowne zdobycie tej pozycji wysłał Chłopicki pułk czwarty pod dowództwem gen. Bogusławskiego. Czwartacy w brawurowym ataku opanowali Olszynkę. Po odniesieniu rannego Chłopickiego do lazaretu, jego następca gen. Skrzynecki jeszcze dwukrotnie wypierał nieprzyjaciela z lasu, gdy jednak nie otrzymał żadnej pomocy zmuszony był wycofać się ku Wiśle.

Odwrót rozpoczął się o zmierzchu. Polacy wycofali się na Pragę, tracąc w tej bitwie około 7 tysięcy, rosjanie zaś stracili ponad 9 tysięcy ludzi. Wojsko polskie wykazało niezwykłe bohaterstwo i ustąpiło tylko wobec przeważającej siły wroga i wskutek błędów, popełnionych przez kierownictwo powstania.

„Gwarancja granic — samobójstwem Niemiec"

Koło gdańskie związku akademików niemieckich, studjujących zagranicą, obchodziło w ostatnim tygodniu 10-lecie swego istnienia. Główny mówca tej imprezy, dr. Giese z Królewca, rozwodził się obszernie na temat polityki wschodniej Rzeszy. Rozwiązanie dotychczasowych niejasności wewnętrznych Rzeszy leży —jego zdaniem — wyłącznie na wschodzie. Zagwarantowanie granic wschodnich stanowiłoby śmierć samobójczą dla państwa niemieckiego. Walka o Ren zostanie rozstrzygnięta nad Wisłą. „Należy więc — kończył mówca — utrzymywać stan rzeczy tak długo w stanie płynnym, aż do chwili, gdy będziemy mogli rozprawić się z Francją, której koncepcje polityczne na wschodzie są fałszywe. Dzisiaj jeszcze do tego kroku nie jesteśmy zdolni. Od nas jedynie będzie zależało, czy z obecnej ruiny wyprowadzimy kraj w normalne stosunki i czy wyraźnie postawimy przed sobą za zadanie stworzenie wiecznego państwa niemieckiego".

Przemawiali jeszcze: wicekonsul niemiecki w Gdańsku Biberstein, przedstawiciel centralnego związku akademików niemieckich zagranicą, dr. Hawranke, oraz przedstawiciel niemieckiego związku akademickiego, radca Purkert.

Przemysłowcy węglowi w Zagł. Dąbr.

boją się generalnego strajku górników.

W wytworzonej, po wymówieniu umowy zarobkowej w górnictwie, sytuacji nie zaszły dotychczas w Zagłębiu Dąbrowskiem żadne zmiany.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych wymówiła umowę, oświadczając przytem, że nowe warunki płac ogłoszone zostaną później. — Ogólnie spodziewano się, że warunki te ogłoszone zostaną we wtorek, środę, a najpóźniej czwartek b. tygodnia — *dotychczas jednak o nowych warunkach ani słychu.*

Wśród przemysłowców toczą się częste obrady na ten temat, nie zdecydowano się jednak dotychczas na krok stanowczy. Jasnem jest zupełnie, *że zaszły tu jakieś poważne przeszkody, które pokrzyżowały plany przemysłowców i postawiły ich w trudnem położeniu.* Jakież to mogą być przyczyny? Odpowiedź na to pytanie jest jedna: *Przemysłowcy węglowi w Zagłębiu Dąbrowskiem boją się strajku generalnego.*

Rada zjazdu wymawiając umowę żarobkową w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego nie przewidziała jednego. Mianowicie nie przypuszczała, *że wszyscy robotnicy, pozostający pod wpływami związków o różnych odcieniach politycznych zajmą jednolity front.* Przemysłowcy sądzili, że skłócone zwykle związki zawodowe nigdy do porozumienia nie dojdą, *że akcja odpierająca ich żądania prowadzona będzie przez każdy związek osobno, przy dużej rozbieżności.*

Oczywiście byłoby to na rękę przemysłowcom, mieliby większe szanse aby przeprowadzić swe plany. Tymczasem, niespodziewanie przemysłowcy spotkali się ze zgodnem stanowiskiem wszystkich robotników i przywódców związkowych. *Względy polityczne odsunięte zostały na plan dalszy, robotnicy stanęli na wspólnej platformie* walki o zagrożone płace i zgodnie oświadczyli, że nie dopuszczą do żadnej obniżki płac, a w razie, gdyby przemysłowcy chcieli przeprowadzić swe plany *chwycą się radykalnego środka i wszyscy, jak jeden mąż, porzucą pracę.*

To właśnie zdecydowane stanowisko robotników nastraszyło przemysłowców. Nie wiedzą obecnie co robić, *czy ogłaszać nowe warunki, czy też odroczyć termin wymówienia umowy zarobkowej.*

W tych dniach w Warszawie bawiła delegacja rady zjazdu przemysłowców górniczych, która miała za zadanie wysondować opinję sfer miarodajnych co do zamierzonej obniżki płac. Jak nam wiadomo, rząd stoi na stanowisku, *że żądanie przemysłowców jest niczem nieuzasadnione i że obniżka płac w górnictwie, szczególnie w chwili obecnej jest nie do pomyślenia.*

Jednolity front robotniczy i jasne stanowisko rządu z drugiej strony — postawiły przemysłowców w niezwykle trudnej sytuacji.

Krążą już pogłoski, że wymówienie umowy zarobkowej zostanie w Zagłębiu cofnięte. Rada zjazdu miała się już podobno ostatecznie w tej sprawie zdecydować.

Zwróciliśmy się w tej sprawie z zapytaniem do inspektora pracy w Sosnowcu p. *inż. Federowicza, który oświadczył, że z posiadanych przez siebie informacyj wnioskować może o załamaniu się dotychczasowego stanowiska przemysłowców co do projektowanej obniżki płac i że według wszelkiego prawdopodobieństwa przemysłowcy cofną swe żądanie.*

Dodać należy, że na wszystkich kopalniach zagłębiowskich panuje zupełny spokój. *Robotnicy pracują normalnie i nie zdradzają żadnych chęci wiecowania*, pomimo to, że komuniści nie zasypiają gruszek w popiele i agitują robotników, *nawołując do awantur i wystąpień przeciwko przemysłowcom i władzom.*

Strajk robotników

na kopalni „Helena"

DYREKTORZY KOPALNI W WIĘZIENIU. — STRAJK Z POWODU NIEWYPŁACANIA ZAROBKÓW.

Wczoraj na kopalni „Helena" w Klimontowie wybuchł strajk robotników z powodu niewypłacenia zaległych zarobków. Zgórą 300 robotników porzuciło pracę, domagając się wypłaty zaległości.

Kierownictwo kopalni tłumaczy się, że obecna sytuacja spowodowana została **aresztowaniem trzech dyrektorów i współwłaścicieli kopalni i że jedynie przykrą tę sytuację rozwiązaćby mógł któryś z aresztowanych dyrektorów, jeśliby został wypuszczony na wolność.**

Robotnicy wierząc w tego rodzaju tłumaczenie, domagają się wypuszczenia na wolność dyrektora finansowego Łaznowskiego.

Jak nam wiadomo, dopóki śledztwo nie zostanie całkowicie ukończone **prokurator nie zwolni z więzienia żadnego z aresztowanych.** Dodać należy, że kierownictwu kopalni, które w ten sposób tłumaczy brak pieniędzy, chodziło przedewszystkiem o to, aby spowodować wystąpienie robotników o zwolnienie aresztowanych.

Jest to ostatni środek jakiego się chwyciło obecne kierownictwo kopalni wespół z rodzinami aresztowanych. **Wszystkie bowiem starania w tej sprawie kilku sosnowieckich adwokatów spełzły na niczem.** Prokurator jest nieugięty i w sposób kategoryczny oświadczył, że żadnego z aresztowanych nie zwolni do czasu całkowitego ukończenia śledztwa.

Skądinąd dowiadujemy się, że małe są również nadzieje wypuszczenia pp. dyrektorów na wolność po śledztwie. Afera oszukańcza jest tak wielka, idąca w setki tysięcy zł. że **według wszelkiego prawdopodobieństwa po śledztwie zastosowany zostanie środek zapobiegawczy — bezwzględne więzienie.**

Jednocześnie wyjaśnić należy robotnikom, że powodem braku pieniędzy i trudności w jakich się znalazła kopalnia nie jest zamknięcie dyrektorów kopalni. **Są to skutki fatalnej gospodarki właścicieli z dawnych czasów.**

Robotnicy przecież przypominają sobie doskonale, że przed niedawnym czasem, kiedy pp. dyrektorzy nie siedzieli jeszcze w kryminale i kierowali kopalnią — pieniędzy też nie było i stale zwlekano z wypłatą z dnia na dzień.

Nie trzeba więc wierzyć w podobne „kawały" dyrekcji kopalni, lecz jedynie należy za pośrednictwem inspektora pracy domagać się wypłaty zarobków.

„Wojna" na zgromadzeniu gminnem

w Kroczycach

KILKANAŚCIE OSÓB RANNYCH.

Teren gminy Kroczyce był widownią smutnych wypadków krwawej bójki mieszkańców Kroczyc i pobliskich wiosek na zebraniu gromadzkiem

W zebraniu tem brało udział około 600 osób, przedmiotem zaś obrad było uchwalenie budżetu na r. 1933-4.

Gmina Kroczyce wpadła w dość poważny deficyt z winy b. wójta **Surowca, który mając kilka spraw nieczystych, znalazł się wreszcie pod kluczem i siedzi obecnie w więzieniu kieleckiem.**

To też na tle oszczędności itp. spraw doszło na ostatniem zebraniu do krwawej bójki między przeciwnikami. Podniecenie wzrosło, zwłaszcza w czasie projektu zniesienia agencji pocztowej w Kroczycach. Po wspólnych pogróżkach i wymyślaniach, rzucono się na siebie z kijami, żerdziami i gałęziami drzewa. **Będąca na miejscu policja z posterunku Pradła, okazała się bezsilną. Krzyki, przekleństwa i razy mieszały się z jękami rannych.**

W rezultacie policji udało się tę krwawą awanturę zażegnać, pomimo że dwuch posterunkowych i starszy posterunkowy w zamieszaniu zostali poranieni. Kilkunastu gospodarzy zostało pokiereszowanych dotkliwie. W kilku wypadkach zwrócono się o pomoc do lekarza.

Gosposie wiejskie nie pozostały również biernemi. Kilkanaście z nich zachęcało do bójki swych mężów, przynosząc kije i żerdzie do bitki.

Przeciwko podżegaczom i głównym aranżerom bitwy, policja prowadzi energiczne dochodzenie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 25 Sobota	Dziś: Cezarego W. Jutro: Aleksandra Wschód słońca: 6.43 Zachód słońca: 5.13

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 25 lutego.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00. Audycja żołniersko-strzelecka. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojskowo-strzel. 15.35. „Od kuliga do kuliga". 16.00. Listy od dzieci. 16.10. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturz. z Wilna. 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. ogrodn. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Audycja karnawałowa. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton ze Lwowa. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA

Niedziela, 26 lutego.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt. 14.20. Muzyka ludowa. 14.40. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.00. D. c. muzyki. 16.00. Program dla młodz. 16.25. Płyty. 16.45. Od kuligu do reduty. 17.00. Recital fortepianowy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Wesoła audycja ze Lwowa. 20.00. Utwory skrzypcowe. 21.00. „Audycja Pomorska". 22.20. Wiad. sportowe. 22.30. Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Sobota, 25 lutego.

11.40. Codz. Przegląd prasy polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gosp. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00. Tr. z Warsz. 16.00. Muzyka lekka. 16.20. Odczyt dla maturz. z Wilna. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Odczyt. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Koncert chopinowski z Warsz. 22.40. Feljeton ze Lwowa. 22.55. Tr. z Warsz. 23.30. Wiad. z kraju. 23.35. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, 25 bm. o godz. 8.15 po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. ciesząca się ogromnem powodzeniem sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa pt. „RASPUTIN" z udziałem całego zespołu i chóru rosyjskiego. Ciekawa, pełna emocjonujących scen i żywej akcji sztuka ta, w starannej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, grana jest przez wszystkich wykonawców koncertowo.

W niedzielę, 26 bm. popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o 8.15 — dwa przedstawienia doskonałej rewji w 2 częściach, 18 obrazach pt. „TYLKO DLA DOROSŁYCH" Arcywesołe skecze, sentymentalne tanga, najnowsze przeboje scen warszawskich w wykonaniu pp. Brzozowskiej, Drohockiej, Stróżyńskiej, Szczęsnej, Tańskiej, Erwana, Grudniewskiego, Nawrockiego, Ordelskiego, Orlińskiego, Rytowskiego, Wojteckiego i in. złożą się na barwną i godną ujrzenia całość. „Tylko dla dorosłych" przewyższa pod każdym względem naszą pierwszą rewkę „Jarmark śmiechu". Nad całością czuwa z właściwą sobie werwą i humorem p. **B. Orliński**, który ukaże się również w kilku charakterystycznych typach. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Z KIELC

— (k) Odznaczenie. Wójt gminy Eligów, pow. sandomierskiego, p. Władysław Lasota, za wydatną pracę na polu samorządu gminnego otrzymał Srebrny Krzyż zasługi. Dekoracja odznaczonego odbędzie się 3 marca br.

— (k) Kradzież. Bogdańska Marja, zam. w Kielcach przy ul. Zielonej nr. 30, zameldowała, że dnia 20.2. br. nieznany sprawca z niezamkniętego mieszkania skradł jej torebkę damską, wart. 26 zł. wraz ze znajdującą się w niej gotówką w sumie 40 zł.

Z SOSNOWCA.

(s) **Odwołanie zabawy.** Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, iż zapowiedziana zabawa przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Milowicach w dniu 25 bm. nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od stowarzyszenia.

(s) **Czarna kawa z tańcami u peowiaków.** Dziś, w sali lokalu zw. pracowników kasy chorych w Sosnowcu (ul. Kołłątaja) związek peowiaków — placówki pierwszej i drugiej urządza czarną kawę z tańcami.

Dochód z zabawy na bezrobotnych POW. Początek zabawy o godz. 9-ej w.

(s) **Dziś zabawa karnawałowa w restauracji „Polonja".** Dziś w restauracji „Polonja" przy ul. Małachowskiego 33 w Sosnowcu odbędzie się zabawa karnawałowa obywatelska, z bogato urozmaiconym programem. Wejście bezpłatne.

We wtorek wieczorem na zakończenie karnawału śledziówka.

(s) **Herbatka towarzyska właścicieli drukarń.** Zrzeszenie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu urządza dziś, tj. w sobotę w lokalu „Kuźnicy" (ul. Warszawska 22) herbatkę towarzyską z tańcami.

Program miłej tej imprezy zapowiada bogate atrakcje artystyczne, kotyljon, wspólna fotografja itp.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

—oOo—

Z BĘDZINA.

Z DZIAŁALNOŚCI POW. KOMITETU PW. I WF. W BĘDZINIE.

W sali posiedzeń sejmiku będzińskiego odbyło się plenarne posiedzenie członków powiatowego komitetu WF. i PW. pod przewodnictwem starosty Boxy.

W posiedzeniu, między innemi wzięli udział delegat wojewódzkiego komitetu WF. i PW. nacz. Siewiński i obwodowy komendant PW. 11 pp. major Michocki.

Złożone zostały sprawozdania z dokonanych prac w roku sprawozdawczym, poczem rozpatrzono budżet pow. komitetu na r. 1933-34.

Postanowiono założyć poradnię sportowo - lekarską w Będzinie, której zadaniem będzie systematyczne badanie członków WF. i PW. oraz zawodników.

Następnie przystąpiono do podziału prac w poszczególnych sekcjach komitetu, tj. administracyjno - gospodarczej, wychowania społecznego i propagandy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Wkońcu posiedzenia ustalony został plan realizacji prac WF. i PW. na najbliższy okres roku 1933-34.

(b) **Zebranie u podoficerów rezerwy w Łagiszy.** Jutro o godz. 10.30 rano w lokalu szkoły powszechnej w Łagiszy odbędzie się zebranie związku podoficerów rezerwy.

Na zebraniu omawianych będzie szereg ważnych spraw oraz referowane będzie sprawozdanie z walnego zjazdu podoficerów rezerwy, jaki się odbył w Zawierciu.

Tragiczne zakończenie kłótni o ziemię w Racławicach.

Przedwczoraj popełnił samobójstwo przez przebicie serca scyzorykiem 23 letni **Michał Wadowski**, mieszkaniec wsi Racławice, gm. Rabsztyn, po kłótni z teściem na tle majątkowem.

Teść Wadowskiego obiecywał zapisać mu trochę gruntu, aby zięć mógł gospodarować. Niestety kończyło się na obiecankach od roku. Denat zniecierpliwiony po ostatniej kłótni z teściem dla odwagi wypił sporą dozę denaturatu, poczem pozbawił się życia.

Trup młodej studentki w lesie.

PROROCZE WIDZENIE WE ŚNIE MATKI.

W małem mieście Massapequa koło Nowego Yorku popełniono wstrząsające morderstwo, którego sprawca dotychczas ukrywa się przed policją.

Pewien drwal nazwiskiem Alfred Abnerman, znalazł w kupie chróstu w lesie zwłoki 15-letniej studentki Marji O'Connor, która przed tygodniem wyszła z domu, udając się do przyjaciółki i już więcej nie wróciła.

Podarte ubranie na zwłokach zamordowanej dziewczyny, zdeptana wokoło murawa i strzępy sukni na zwieszającej się do ziemi gałęzi drzewa, świadczyły o tem, że ofiara stoczyła rozpaczliwą walkę ze swym mordercą, zanim ten zadał jej śmiertelny cios w głowę jakimś twardym i tępym przedmiotem.

Dokonana obdukcja zwłok wykazała, że narzędziem zbrodni był ciężki młotek, którym głowa w dwóch miejscach była strzaskana.

Ojciec zamordowanej studentki, stypendystki wyższej szkoły w Brocklinie, ujrzawszy zwłoki, rzekł zdławionym głosem:

— Tak, to moja córeczka... Więcej nie zdołał wymówić. Rozpacz ścisnęła mu gardło. Równie zrozpaczona jest matka, która tej samej nocy, kiedy zamordowano jej córkę, miała jakby prorocze widzenie senne. Śniło jej się mianowicie, że córkę w lesie mordują i że wzywa ona pomocy. Obudziwszy się rano i stwierdziwszy, że panienki niema w domu, nie zaniepokoiła się zbytnio, gdyż Marja O'Connor, wyjeżdżając do przyjaciółki Fitz Henry, zapowiedziała, że prawdopodobnie zanocuje u niej.

Tymczasem, jak wykazało śledztwo, wcale nie była u panny Fitz Henry, a nawet nie wysiadła z lokalnego pociągu na stacji Floral Pak, gdzie przyjaciółka mieszka.

Sprawa przedstawia się tem bardziej tajemniczo, że już po odnalezieniu zwłok rodzice zamordowanej otrzymali list z żądaniem okupu w sumie 1000 dolarów. Pieniądze te nieznany autor listu polecił złożyć właśnie u panny Fitz Henry, która została aresztowana i ma być w najbliższym czasie przesłuchana przez sędziego śledczego.

(b) **Z życia koła gospodyń wiejskich w Wojkowicach - Komornych.** W dn. od 14 do 18 lutego br. odbył się tutaj kurs pieczywa dla członkiń, pod kierownictwem wojewódzkiej instruktorki p. Stefańskiej. W kursie brało udział 48 członkiń koła, co dowodzi o wielkiem zainteresowaniu w pracy organizacyjnej gospodyń wiejskich.

Po ukończeniu kursu uczestniczki kursu wyraziły zadowolenie i serdeczne podziękowanie za trud i pracę instruktorce p. Stefańskiej, jako kierowniczce kursu, jak również powiatowej instruktorce p. Kubiczkównie za zorganizowanie kursu.

W dniu 19 bm. odbyło się miesięczne zebranie koła, na którem miejscowa nauczycielka p. Krawczyńska wygłosiła odczyt na temat „Życie towarzyskie na wsi".

(b) **Herbatka z tańcami u podoficerów rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Będzinie urządza dziś dla swych członków i sympatyków herbatkę z tańcami.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na P. W. i W. F..

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Odczyt na Piaskach.** W nadchodzący poniedziałek o godz. 6 wiecz. staraniem wydziału społeczno - wychowawczego spółdzielni „Zgoda" na Piaskach, inspektor ogrodnictwa sejmiku będzińskiego p. Stornik wygłosi w szkole przy ul. Kościuszki odczyt o walce ze szkodnikami rolniczemi, oraz o zastosowaniu nawozów sztucznych do uprawy warzyw. Wstęp bezpłatny.

—oOo—

Z DĄBROWY.

ŻYWY DZIENNIK W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. E. ZAWIDZKIEJ W DĄBROWIE.

Na zjeździe regjonalnym nauczycielstwa Zagłębia Dąbrowskiego, dyrektor państw. gimn. męsk. im. Łukasińskiego, p. W. Zillinger wygłosił referat o czytelnictwie wśród młodzieży i potrzebie propagowania czytelnictwa.

Drugim punktem był odczyt uczennicy szkoły handlowej o samowystarczalności gospodarczej; trzecim — „Żywy dziennik" uczenic gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej, urządzony w resursie w Dąbrowie.

Żywy dziennik był pokazem, łączącym się ściśle z problemem poruszonym w odczycie przez **dyr. W. Zillingera.**

Uczenice w nadzwyczaj interesujących artykułach poruszyły wiele spraw, związanych z czytelnictwem i jego propagandą; między innemi omówiły kilka pism dla młodzieży oraz krótko poinformowały koleżanki i zebranych gości o dorobku gminy szkolnej, jej akcji w propagandzie czytelnictwa oraz powstaniu „Żywego dziennika".

„Żywy dziennik" składał się z 14 punktów (12 artykułów i 2-ch recytacyj), zharmonizowanych w jedną całość, poświęconą czytelnictwu, wystawionym na tle oryginalnych i pięknie wykonanych tytułów czasopism i ich reklam.

Warto zaznaczyć, że wszystkie prace, związane z wystawieniem Żywego dziennika wykonały uczenice pod kierunkiem członków grona profesorskiego gimn. żeńskiego, w którem nauczycielstwo wraz z młodzieżą od dłuższego czasu pracują nad sprawą podniesienia stanu czytelnictwa.

„Żywy dziennik" w świetnem wykonaniu uczenic był tylko pokazem małej cząstki pracy, jaką gimnazjum w tej dziedzinie energicznie rozwija.

Na prośbę szerokich rzesz rodziców uczenic tegoż gimnazjum „Żywy dziennik" będzie powtórzony w dniu 5 marca specjalnie dla rodziców, którzy z żywo interesują się poczynaniami szkoły a nie mieli możności ujrzenia tak ciekawej i pożytecznej imprezy na terenie gimnazjum żeńskiego.

—oOo—

(d) **Związek strzelecki na Niemcach** urządza w dniu dzisiejszym zabawę taneczną, która odbędzie się o godzinie 20-tej w salach gospody.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

59.

— ...oprócz Stevea Alcana. W przeddzień dramatu miałam z nim rozmowę, która dowiodła mi, że wiedział o mnie więcej, niż przypuszczałam. „Uratuję panią", powiedział. Mówił mi tylko o Van-Hou-Yenie, ale musiał wiedzieć o postępowaniu mego męża wobec mnie. Herbert wszedł w chwili, kiedy Steve całował mnie w rękę... Jestem teraz pewna, że musiał słyszeć większą część naszej rozmowy i że... Tak, on mógł to zrobić... Zdecydował się wtedy pozbyć się Stevea...

— Ale to niemożliwe! zawołał Plante. — Steve Alcan został zabity o kilka godzin wcześniej, niż mąż pani!

— A czy nie mógł zgładzić Stevea przy pomocy swoich wspólników?

— Chce pani mówić o Van-Hou-Yenie i Ling-Chu?

— Tak.

— Pierwszy był wtedy w Paryżu, a drugi u „Konfucjusza"

— Ale Van-Hou-Yen miał pod swoją władzą kilku chińczyków, gotowych do wszelkich usług Bezwątpienia mój mąż kazał zabić Stevea.

— Pytałem o to Ling-Chu — rzekł sędzia śledczy. — A teraz zechce pani mi powiedzieć, co się stało w noc z dwunastego na trzynasty?

— Około dziesiątej przyjechał po mnie samochód Van-Hou-Yena — odpowiedziała Floriana.

— Niewątpliwie był to ten samochód, który przejechał Stevea. Kto go prowadził i gdzie garażował?

— Nie potrafię panu odpowiedzieć na to ostatnie. Prowadził samochód Ling-Chu.

— Niemożliwe! Heldinge zapewnia, że to Ling-Chu go uśpił.

— Mógł to uczynić, ale koło godziny ósmej wieczorem. Potem zostawił go pod opieką kilku chińczyków i przyjechał po mnie.

— Zawiózł panią do „Konfucjusza", prawda? Czy wyszedł pani z niej?

— Tak, prawie na godzinę. Jakiś chińczyk, którego nazwiska nie znam, jakaś dusza zaprzedana Van Hou-Yenowi, przygotował pierwsze moje fajki.

— A zatem — rzekł Plante — mordercą Stevea Alcana jest bezwątpienia Ling-Chu.

— Nie po raz pierwszy — ciągnęła młoda kobieta — paliłam opjum u „Konfucjusza" w czerwonozłotym pokoju. Nie wiedziałam, że mój mąż otrzymywał listy z pogróżkami, a jego nieobecność pozwalała mi wyrwać się na kilka godzin z tego nędznego życia. Oczywiście, nie miałam żadnych podejrzeń.

— Podejrzeń, co do czego? — spytał Plante.

— Co do tego, co miało się stać. Ling-Chu wrócił i wszedł do pokoju, w którym się znajdowałam...

— Była pani tam sama? A Heldinge?

— Musiał wtedy być w innym pokoju. Dopiero po kilku godzinach Ling-Chu i drugi chińczyk przyprowadzili go do czerwonozłotego pokoju i położyli obok mnie. Ling-Chu usiadł przy mnie. Śmiał się szyderczo, patrząc na swoją ofiarę i...

— I? — spytał Plante, drżąc z niecierpliwości.

— „Pani miły małżonek — rzekł — prosił panią niedawno o małą sumę, która mu była koniecznie potrzebna. Mam przy sobie gotowy akt darowizny. Pozostaje pani tylko go podpisać. Przypuszczam, że uczyni pani to bezzwłocznie". Wtedy, dopiero wtedy rozumiałam, że wpadłam w zasadzkę i że mój mąż i ci wszyscy chińczycy zmówili się, aby mnie obrabować... „A jeżeli odmówię?" spytałam. „Bardzo mi będzie przykro ukłuć panią tą małą igiełką — odparł Ling-Chu. — o nie będzie bardzo bolało, igła ta zawiera jednak truciznę, która nie zostawia śladów w organiźmie i jeśli jutro ciało pani zostanie znalezione w jakiejś spelunce marynarzy, poczciwi ludzie powiedzą: „Nie powinna była tam chodzić". Oto co mi powiedział ten nędznik. Zrozumiałam, że jestem zgubiona.

— To niesłychane! — wołał Plante. — I co potem?

—Znajdowałam się wtedy pod działaniem opjum — ciągnęła nieszczęsna — ale instynkt samozachowawczy wziął szybko górę. Wstałam i, odepchnąwszy Ling-Chu, pobiegłam do drzwi. Były zamknięte na klucz, nadaremnie je szarpałam. „Widzi pani, rzekł Ling-Chu, że nie się nie da zrobić". Zmusił mnie, abym usiadła w fotelu i przywiązał mi ręce do poręczy dwiema jedwabnemi chusteczkami.

d. c. n.

(d) **Imieniny marsz. Piłsudskiego w Strzemieszycach.** W Strzemieszycach odbyło się w lokalu świetlicy zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w dniu 19 marca 1933 r. Na zebraniu tem omówiono szczegóły programu uroczystości i wybrano komitet w składzie: przewodniczący prezydjum Binduchowski, sekretarz Szałęga, skarbnik Musiał. Przewodniczący sekcji propagandowej Makarczyński, przewodniczący sekcji finansowej Półtorakówna, przewodnicząca sekcji technicznej Strzelczyk.

Zysk z akademji postanowiono przekazać miejscowemu oddziałowi związku pracy obywatelskiej kobiet na odzież dla najbiedniejszej dziatwy.

(d) **Zabawa w Strzemieszycach.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Strzemieszycach urządza dziś, w sali strażnicy kolejowej bal pt. „Pożegnanie karnawału". Osoby, które nie otrzymały zaproszeń mogą być wprowadzone przez członkinie związku, względnie przez osoby posiadające zaproszenia.

Czysty dochód przeznaczony na odzież i dożywianie najbiedniejszych dzieci.

—o()o—

Z ZAWIERCIA.

NOWE CENY MĄKI I CHLEBA.

Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej ustalone zostały następujące ceny chleba i mąki: **mąka żytnia przemiału 65 proc. w hurcie za 1 kg. 32 gr., chleb żytni z mąki 65 proc. 31 gr., mąka żytnia 80 proc. w hurcie 26 gr., chleb żytni z mąki 80 proc. 26 gr., mąka sitkowa 70 proc. w hurcie 26 gr., chleb sitkowy z mąki 70 proc. 26 gr., mąka pszenna przemiału 65 proc. w hurcie 65 gr., bułki pszenne i chałki zwyczajne 70 gr.**

Ceny powyższe obowiązują od dnia 23 bm.

(z) **Bal.** Zarząd myszkowskiej straży ogniowej urządza dla swoich członków i sympatyków w dniu 25 lutego br. zabawę taneczną w sali domu ludowego przy fabryce papieru. dochód z której przeznaczony zostaje na cele straży.

(z) **Wyrok w sprawie kradzieży w fabryce „Światowit" w Myszkowie.** W dniu 22 lutego rb. odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim w Żarkach przeciwko sprawcom kradzieży termosów i innych rzeczy, dokonanej w fabryce „Światowit" w Myszkowie w roku ub.

Oskarżonym wina została całkowicie udowodniona i sąd skazał Feliksa Czerwika na 1 rok więzienia i Stanisława Wacowskiego, mieszkańca Zawiercia, na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat, a paserów Abrama Wajtroba, Szłamę Wajntroba i Chamuła Zajdlera z Żarek po półtora roku więzienia, Chaskela Borensztajna na 1 rok więzienia oraz Kenigsberga furmana, który przewoził skradzione rzeczy z Pohulanki do Żarek, na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

(z) **Dzielnica bez wody.** Jedną z dzielnic Zawiercia najbardziej odczuwającą brak wody jest dzielnica poza stacją kolejową, obejmującą ulice: **Wronią, Grunwaldzką, Spacerową, Podleśną i inne.** W dzielnicy tej dotychczas magistrat nie wybudował ani jednej studni, z której mieszkańcy tej dzielnicy mogliby zaopatrywać się w zdatną do użytku wodę. Coprawda, dzielnica ta posiada 2 prywatne studnie, z których niestety okoliczni mieszkańcy nie zawsze mogą czerpać wodę, gdyż zdarza się zbyt często, że właściciele tych studzien zamykają na jakiś czas studnie, nie pozwalając nikomu na czerpanie wody. Mieszkańcy dzielnicy zmuszeni są wówczas chodzić po wodę do bardzo odległych studzien lub korzystać z wody ze studzien, z których woda niezdatna jest do użytku.

Pożądane jest, aby magistrat zainteresował się tą dzielnicą i albo wybudować choćby jednią studnię, lub też dzielnicę tę zaliczył do tych, które powinny być jaknajszybciej objęte siecią wodociągową. Wymaga tego bowie zdrowotność mieszkańców, którzy nie mogą być wyjęci z pod opieki magistrackiej.

(z) **Kradzież węgla.** Onegdaj o godz. 2-ej w nocy pod Łazami, na idący pociąg towarowy załadowany węglem, wskoczyło paru nieznanych osobników którzy poczęli wyrzucać z wagonów węgiel. Złodziei spłoszył nadeszły patrol policyjny. Na widok granatowych mundurów sprawcy zbiegli, wyrzucony zaś węgiel oddany został przez policję na pierwszym posterunku kolejowym.

Czyhanie na Boga w Rosji sowieckiej

W przejeździe przez Polskę, bawił w Warszawie jeden z wyższych duchownych anglikańskich, który spędził prawie 2 miesiące w Rosji sowieckiej, interesując się specjalnie sprawami religi, a raczej walki z nią w czerwonem państwie.

— To co zdołałem zaobserwować — opowiada — skłania mnie do twierdzenia, że my, na zachodzie Europy nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak potężny wyłom uczynili bolszewicy w religji i z jak wielkim kunsztem wyłom ten coraz bardziej pogłębiają.

— Jakiemi środkami?

— Wszystkiemi, jakie tylko mają do dyspozycji. Na pierwszym jednak planie stoi propaganda muzealna. Muzea bezbożnicze istnieją we wszystkich większych miastach obecnej Rosji. Wyposażone w szereg nowoczesnych urządzeń technicznych, właśnie dzięki tym urządzeniom przedstawiają wycieczkom chłopów, robotników czy dzieci, że — niema żadnej siły wyższej, żadnych cudów. Wszystko można zrobić przy pomocy — chemji i elektryczności...

Stale powtarzającym się motywem w objaśnieniach przewodników są następujące słowa: „Czy wiecie towarzysze ile wziął architekt za budowę tego soboru? Miljon rubli, a robotnicy zdychali z głodu. Za te pieniądze możnaby zbudować fabrykę".

— Czy walka z religją jest prowadzoną równomiernie w stosunku do wszystkich wyznań?

— Najostrzej z prawosławiem, natomiast z katolicyzmem nieco łagodniej, chociażby z tego względu, że bolszewicy uważają katolicyzm za wielką międzynarodową potęgę i nie bagatelizują jej, a starają się zwalczać planowo.

Muzeum bezbożnicze, to niesłychanie ciekawy przyczynek do rozprawy o tem jak wiele wysiłku, energji twórczej i pasji wkładają ci ludzie w walkę z wszelaką wiarą. W jednym z muzeów w Charkowie zaobserwowałem np. taki obrazek: w wielkiej sali pod ścianą stoi stara armata, obok dwu biskupów katolickich w pontyfikalnych szatach z dłońmi wzniesionemi do błogosławieństwa. Poniżej stosy trupich czaszek, a między niemi podobizny papieża Piusa XI, marszałka Piłsudskiego i Mac Donalda...

Tuż obok szklana trumna w której straszliwie zbutwiałe, stoczone przez robaki i zeschnięte, leżą zwłoki, jakiegoś z krypty wyciągniętego archimadryty prawosławnego. Nad tem wielki napis: „Oto do kogo modlił się ciemny naród".

Takich i tym podobnych obrazków spotyka się na każdym kroku mnóstwo. Tak jak na każdym kroku bije w oczy leninowskie powiedzenie: „Religja to opium dla narodu".

Tylko ludzie bardzo lekkomyślni mogą bagatelizować bezbożniczą akcję Sowietów — kończy duchowny anglikański.

Tajemnica dymisji b. sędziego Wątora.

ODGŁOSY W PARYŻU.

We wrześniu ub. r. głośna była w Krakowie sprawa sędziego śledczego dr. Józefa Wątora, który nagle zwolniony został ze swego stanowiska. Zwolnienie wywołało tem większe zainteresowanie, że dr. Wątor prowadził śledztwo w głośnej sprawie Marji Ciunkiewiczowej.

Pojawiła się pogłoska, wiążąca zwolnienie z tą właśnie aferą i podawano, jakoby sędzia dr. Wątor otrzymać miał od towarzystwa asekuracyjnego Lloyd czek na 30.000 franków.

Dr. Wątor wystąpił wtedy w obronie swej czci ze skargą przeciwko kilku pismom. Niebawem ma się odbyć rozprawa sądowa.

Obecnie zastępca dr. Wątora wniósł do sądu pismo, domagające się przesłuchania w drodze rekwizycji w Paryżu agentów Lloydu, p. Maddoxa i p. Dutru, który bawił w Krakowie przez kilka miesięcy i którego nazwisko padło w czasie rozprawy Ciunkiewiczowej.

Mają oni być przesłuchani, by wyjaśnić sprawę czeku, rzekomo wręczonego dr. Wątorowi.

Obznajmieni ze sprawą wyrażają przypuszczenie, że na rozprawie wyjdą szczegóły, które rzucą wiele światła na pełną tajemnicy sprawę brylantów Ciunkiewiczowej i ich kradzieży.

Tysiące widzów
na walkach kogutów.

Meksykanie przepadają za rozrywkami wywołującemi silne emocje. Najczęstszą z tych rozrywek i najbardziej w kraju tym zaklimatyzowaną jest „walka kogutów", która emocjonuje tłumy widzów i rozwija w nich żyłkę hazardu, bowiem przy walkach kogutów odbywają się zakłady, nie ustępujące w niczem hazardowi totalizatorowemu na wyścigach.

Otóż według danych oficjalnych opublikowanych przez departament oświaty i ministerjum finansów, w Maksyku istniało w roku 1932 przedsiębiorstw rozrywkowych aż 2.027. Ludność kraju liczy 17 miljonów osób w tem około 50 pror. analfabetów.

Klasyfikacja tych przedsiębiorstw i zakładów rzuca pewne światło na kulturę i charakter społeczeństwa meksykańskiego. Sportowi zatem służyło 372 ośrodki i stadjony, muzie kinematograficznej — 547 kin, sztuce scenicznej — 352 teatry. Poza tem funkcjonowało: 167 cyrków, 711 aren wynajmowanych na walki kogutów.

Walki kogutów mają przebieg krwawy, gdyż specjalnie hodowane i tresowane do tej osobliwej rozrywki ptaki zaopatrzone są w ostre jak brzytwy stalowe ostrogi, które przed rozpoczęciem zapasów przytwierdza się im rzemykiem do nogi. Wynik zażartej masakry jest najczęściej taki, iż zarówno zwycięzca jak i zwyciężony przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy: krew leje się z licznych ran, strzępy pierza i skóry zalegają „arenę". A rozgorączkowany tłum widzów bije brawo skrwawionemu zwycięzcy, który trzyma się jeszcze jako tako na nogach.

Hodowcy kogutów, którzy sami też biorą żywy udział w zakładach, zbierają spore sumy a niekiedy i majątki za wyhodowanie wyjątkowo mocnych i dzikich kogutów. Rząd próbował początkowo przeciwdziałać tej dzikiej rozrywce, ale wobec zdecydowanego oporu publiczności, rekrutującej się nietylko z niższych sfer, musiał ustąpić. Or.

Oryginalna propaganda nagości.

PORTRET ZNANEJ AKTORKI W STROJU EWY.

Artystka paryska Gaby Morley skierowała do sądu skargę przeciwko malarzowi belgijskiemu, Kollerowi, który na wewnętrznej ścianie jednego z nocnych kabaretów paryskich namalował portret artystki w... stroju Ewy.

Według intencji Kollera akt ten służyć ma idei propagandy nudyzmu. Jednakże Gaby Morley nie życzy sobie, aby osoba jej służyła celom tej propagandy, zwłaszcza w lokalu kabaretowym.

Zarówno Koller jak i dyrektor kabaretu usiłowali odwieść artystkę od skargi sądowej, tłumacząc, iż portret jej nie stanowi wyjątku, albowiem ściany kabaretu upiększa szereg nagich portretów wybitnych dam paryskich. Jednakże przebywanie w tak godnem towarzystwie nie przekonało oburzonej Gaby Morley, która skargę przeciwko Kollerowi wniosła.

Przed przystąpieniem do rozprawy sąd wydelegował do kabaretu urzędnika rzeczoznawcę, który wyłuszczył swą opinję. Zdaniem jego, portret Gaby Morley nie pozbawiony jest pewnych cech frywolnych, winien być jednak traktowany jako dzieło sztuki. Gdyby bowiem zniszczyć wszystkie portrety, wyobrażające nagie ciała kobiece, kultura nowoczesna musiałaby wyrzec się wspaniałych arcydzieł malarstwa i rzeźby.

Czy wolno jednak korzystać z nagich portretów pewnych ogólnie znanych osób w celach reklamowych? Oto dwie biegunowo przeciwne tezy, oczekujące swego rozwiązania przed trybunałem sądowym w Paryżu.

Z OLKUSZA.

(ol) **Na bezrobotnych.** W dniu 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń sejmiku olkuskiego, odbędzie się posiedzenie przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj na terenie Olkusza, w sprawie omówienia akcji zbiórkowej na bezrobotnych w Olkuszu.

(ol) **Ze straży w Bydlinie.** Pod przewodnictwem p. Romana Mendrka, odbyło się walne zebranie członków straży ogniowej w Bydlinie, przy licznym udziale miejscowych gospodarzy.

Po szczegółowem sprawozdaniu, złożonem przez zarząd straży, udzielono absolutorjum, wybierając do zarządu ponownie te same osoby, tj. ks. **Józefa Jarżę** (prezes), p. **Jakuba Chłostę** (sekretarz), p. **Izydora Krzywdę** (skarbnik) p. **Jana Milanowskiego** (gospodarz). Naczelnikiem wybrano p. **Andrzeja Mola.** Komisja rewizyjna pp.: **Kaz. Polcar** z cementowni „Klucze" i **Osucha,** wójt gm. Dłużec. Okręg olkuski reprezentowany był przez st. instruktora p. **N. Kałkowskiego,** który udzielał zebranym informacyj.

—o()o—

WYLOSOWANE PREMJE NIEZGŁOSZONE DO WYPŁATY.

Obligacje serji I 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej: 50.000 zł. Nr. 947245. Po 10.000 zł n-ry: 36369 45088 52079 88554 591263 702108 860945. Po 1.000 zł n-ry: 17414 26372 29358 30153 30177 35765 44598 44608 45334 51807 56226 65885 62226 73514 98539 108805 135361 151138 178806 215865 216344 232592 236103 236687 237680 269195 302562 329382 333302 339553 385410 394687 478263 489720 491031 517056 571036 581282 583735 591180 599988 614941 677937 724096 742388 747154 752300 775805 776858 783039 797049 797848 807131 838284 853420 867988 940417 948110 948918 950967 953479 953638 957828 959364 959928 962996 963981 981204 983603 987533 990433 994111 996135 611909.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wielkie popisy łyżwiarskie w Sosnowcu.

Na stadjonie KS. „Policyjnego" w Sosnowcu, odbędą się jutro o godz. 6 popoł. popisy jazdy figurowej z udziałem czołowych łyżwiarzy Polski.

W popisach udział wezmą pp. **Popowiczowa** (mistrzyni Polski) **Czerówna** (wicemistrzyni Polski), **Bzdokówna, państwo Żmudzińscy** (jazda parami), **Grobert i Paweł Breslauer** i wielu innych łyżwiarzy z śląskiego towarzystwa łyżwiarskiego z Katowic.

Popisy te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie z uwagi na udział w nich czołowych łyżwiarzy Polski.

Bilety pozostałe z odłożonej imprezy w dniu 2 bm. — są ważne.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

Jutro o godz. 13-ej, w sali domu katolickiego przy ul. prez. Mościckiego w Sosnowcu, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy BKS. „29 Bogucice" a KS. Policyjnym (Sosnowiec).

BKS. Bogucice zalicza się do najsilniejszych klubów Śląska i posiada w swej drużynie 2 mistrzów Śląska (**Pawlica i Militza**) i wicemistrza (**Bednorza**).

Powyższe zawody będą obfitowały w ciekawe walki.

POLACY WEZMĄ UDZIAŁ W WYŚCIGU DOOKOŁA FRANCJI.

Do tegorocznego wyścigu kolarskiego dookoła Francji zgłosili swój udział dwaj emigranci-polacy **Banasiak i Napierała**.

Przed zawodami polacy staną jeszcze do biegów eliminacyjnych.

O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA W BOKSIE.

W najbliższych dniach rozpoczynają w Katowicach trzydniowe walki bokserskie o mistrzostwo Śląska wszystkich wag.

W mistrzostwach tych biorą udział bokserzy KS. Policyjnego z Sosnowca: **Kasiński, Garstecki, Banach i Dziurowicz.**

POL JUT (PARYŻ) PRZYBYWA NA ŚLĄSK.

Do Katowic przybył onegdaj jeden z najlepszych pięściarzy polskich na emigracji **Pol Jut** z Paryża.

Pol Jut rozegra mecz z Goworkiem (Lipiny) w Król Hucie.

Spotkanie Pol Juta z Goworkiem budzi wielkie zainteresowanie.

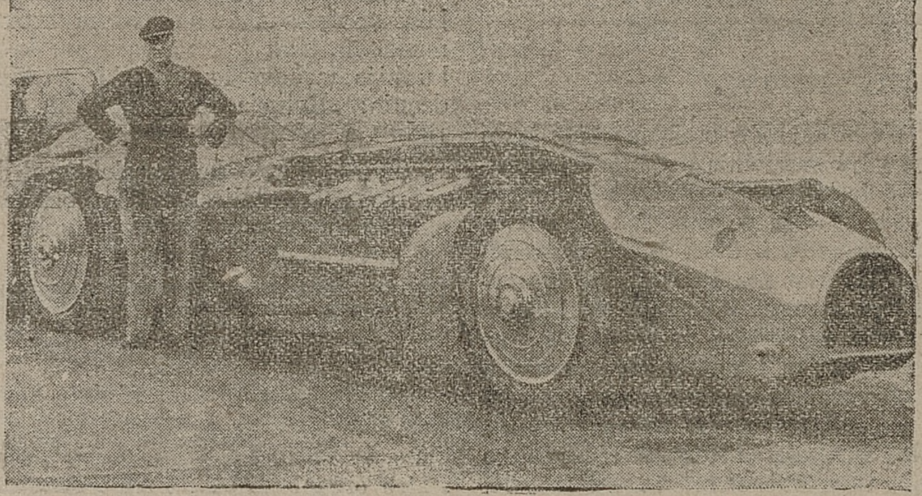
JESZCZE JEDNA PORAŻKA POLSKICH HOKEISTÓW W PRADZE.

Szwajcarja — Polska 3:1 (2:0, 0:1, 1:0).

Mecz hokejowy Szwajcarja — Polska oczekiwany był w Pradze z niezwykłem zainteresowaniem. Mecz powyższy zakończył się znowu porażką drużyny polskiej w stosunku 1:3.

Wobec porażki w spotkaniu z szwajcarami, Polska dostała się na ostatnie miejsce w swej grupie za **Ameryką, Czechosłowacją i Szwajcarją.**

NOWY REKORD CAMPBELLA.



W Dakota - Beach na Florydzie znany sportowiec angielski **Campbell** pobił swój własny rekord światowy w szybkości samochodu, wynoszący dotychczas 408 km. na godzinę, poprawiając go o przeszło 29 km.

Chwilami Campbell rozwijał szybkość 437,7 km. na godz.

HUMOR.

ŚWIADECTWO PRACY.

— Czy może mi pan podać dane, dotyczące ostatniej posady? — pyta szofera, starającego się o pracę, bogaty przemysłowiec.

— Niestety, nie mogę — odpowiada szofer. — Ale za jakieś cztery tygodnie, owszem.

— Dlaczego odpiero za cztery tygodnie?

— Bo mój dotychczasowy chlebodawca, po ostatnim wypadku, jeszcze leży w szpitalu.

BYWA, BYWA.

— Zosiu droga, przyjdziesz w czwartek na mój ślub?

— A z kim się żenisz?

— Z tobą!

— Dobrze, przyjdę.

PRZYZWYCZAJENIE.

W tramwaju. Konduktor wyjmuje książkę kontrolną i wpisuje jakieś cyfry. Tramwaj pędzi, kołysząc się miarowo, a mimo to konduktor nie przerywa swej pisaniny. Zauważyła to pewne pasażerka.

— Jak pan może tak pisać? — pyta.

— Och, to kwestja przyzwyczajenia. Ostatnio, gdy muszę coś w domu pisać, syn mój stale popycha.. stół. Przypomina mi to jadący tramwaj.

PARADA MILICJI FASZYSTOWSKIEJ.



W Wenecji odbyła się wielka rewja milicji faszystowskiej. Na zdjęciu widzimy oddział milicji z karabinami maszynowemi.

Życie gospodarcze.

BANKNOTY.

Dol. Stan. Zjedn. 8.91.25

METALE.

Rubel złoty 4.75
Rubel srebrny 1.29
Srebrny bilon rosyjski 0.59

DEWIZY.

Berlin 213
Gdańsk 174.25
Belgja 125.1
Holandja 360.3
Londyn 30.35
Nowy Jork 8.90

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.